



Stanisław Wronka

 <https://orcid.org/0000-0003-1582-8540>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Solidarność w życiu Mojżesza, Dawida, Pawła i Jezusa

 <https://doi.org/10.15633/9788374389952.16>

Idea solidarności stała się niezwykle popularna pod koniec XX wieku głównie dzięki ruchowi „Solidarność” w Polsce, który doprowadził do głębokich zmian w naszej ojczyźnie i w całym bloku państw komunistycznych, co miało także konsekwencje dla sytuacji w Europie i na świecie. Idea ta należy dzisiaj do bardzo ważnych i wymieniana jest obok takich jak: wolność, godność, sprawiedliwość, pokój. W artykule zatrzymamy się najpierw nad rozumieniem samej idei solidarności, a następnie prześledzimy, jak ona przejawia się w postawie głównych postaci biblijnych: Mojżesza, Dawida, Pawła i Jezusa. Taki temat nie był podejmowany przez biblistów. W literaturze polskiej mamy na temat solidarności jedną monografię oraz parę artykułów, które poruszają inne kwestie, bardziej szczegółowe¹.

Pojęcie solidarności

Pojęcie solidarności ukształtowało się dopiero pod koniec XVI wieku, i to w języku francuskim. Wówczas wchodzi w użycie przymiotnik *solidaire* (solidarny) oraz rzeczownik *solidarité* (solidarność), a potem pochodne tych wyrazów². W łacinie klasycznej, patrystycznej i średniowiecznej brak tej ter-

- 1 Por. P. Kasilowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, Warszawa 2002 (Seria Bobolanum); S. Hałas, *Dlaczego określenia „solidarność” nie ma w Piśmie Świętym? Historyczna ewolucja ważnego pojęcia*, „Roczniki Teologii Moralnej” 4 (2012) nr 59, s. 5–18; M. Czajkowski, *Solidarność Boga z nami (Mk 1, 4–14)*, „Studia Theologica Varsaviensia” 12 (1974) nr 1, s. 201–209; S. Buda, „Jeden drugiego brzemiona noście” – solidarność, współodpowiedzialność, miłość, „Konińskie Studia Społeczno-Ekonomiczne” 3 (2017) nr 2, s. 113–127; J. Salij, *O solidarności trochę teologicznie*, „Znak” 52 (2000) nr 8, s. 35–50.
- 2 Por. P. Robert, *Dictionnaire alphabétique & analogique de la langue française*, Paris 1967, s. 1663.

minologii, ale wyrazy francuskie wywodzą się od innych słów łacińskich: przymiotnika *solidus* (jednorodny, solidny, mocny, trwały, gęsty, cały, pełny, autentyczny) i rzeczownika *solidum* (bryła, twardy materiał, całość, pełna suma pieniędzy). Łacińskie terminy były używane w odniesieniu do materiałów, przedmiotów, budowli, ciał ludzi i zwierząt, ale także do sfery kultury i ducha³. Ważne było zwłaszcza wyrażenie finansowe i prawnicze *in solidum* (w pełnej kwocie), które w średniowiecznym prawodawstwie występowało w zobowiązaniu się każdego z dłużników do spłacenia całego wspólnego długu zaciągniętego u jednego wierzyciela. Miała tu miejsce solidarność dłużników. W pierwszym okresie solidarność funkcjonowała właśnie w obszarze prawa (solidarny dług) oraz budownictwa (solidarne fundamenty, mury).

Na przełomie XVIII i XIX wieku pojęcie solidarności zostało poszerzone. Pierre Leroux w roku 1840 zastępuje pojęcie miłości chrześcijańskiej ludzką solidarnością, w której podkreśla zobowiązanie wszystkich wobec wszystkich. Jego działanie jest postrzegane w opozycji do chrześcijaństwa, jako chęć jego przewyciężenia. Z tego powodu pojęcie solidarności będzie określane jako mało chrześcijańskie. Połączenie solidarności z ruchem robotniczym i jego walką o sprawiedliwość społeczną w połowie XIX wieku nadaje temu pojęciu rys antyklerykalny. Termin ten oznacza wówczas także partie, zrzeszenia, instytucje, grupy wyborców, które nieraz pochwalały przemoc czy wręcz zemstę, aby dochodzić swoich praw i pokonać przeciwników. Solidarność przybierała po części charakter negatywny i niemoralny, w skrajnych przypadkach mogła okazać się wręcz nieludzka. Mówiło się o niej także w kontekście złych celów.

Z tego powodu, mimo że na przełomie XIX i XX wieku Heinrich Pesch SJ (1854–1926) tworzy solidaryzm chrześcijański, termin „solidarność” nie pojawia się w dokumentach społecznych Kościoła aż do roku 1965, w którym został użyty dwukrotnie w numerze 32 Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II. W niej ludzka solidarność (*solidarietas*) połączona jest ze Słowem Wcielonym, które stało się uczestnikiem wspólnoty ludzkiej, aby ją udoskonalić zgodnie z Bożym zamysłem. Nie ma tego terminu w encyklikach *Rerum novarum* Leona XIII (1891), *Quadragesimo anno* Piusa XI (1931), *Mater et Magistra* Jana XXIII (1961) i *Populorum progressio* Pawła VI (1967). Wyraz pojawia się jednak w tłumaczeniach francuskich tych encyklik, a przy *Populorum progressio*

3 Por. *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, t. 2: I-Z, Warszawa 2003, s. 743.

także w tłumaczeniach na inne języki. Papieże używają przede wszystkim terminu *conjunctio* (zspolenie, więź, zjednoczenie, wzajemne odniesienie) i mówią o jedności, komunii, miłości społecznej, współdziałale, współpracy. Dzieje się tak z powodu negatywnych konotacji solidarności oraz doniosłego znaczenia terminu *conjunctio*, którego termin *solidarność* – w opinii ówczesnych teologów – nie był w stanie oddać.

Jan Paweł II używa terminu *solidarność* w swoich przemówieniach i pismach, odkąd w Polsce powstał ruch „Solidarność”. Wyprowadzał tę ideę z ogólnoludzkiego braterstwa⁴, wskazywał na jej odwieczną treść, wypowiedzianą w nowym kontekście, wzywał, aby zasadę „wszyscy przeciw wszystkim” zastąpić zasadą „wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich”, wyjaśniał, że solidarność to „sposób bytowania (na przykład narodu) w wielości ludzkiej, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm”. Łączył solidarność z prawami człowieka, o którego trzeba walczyć, ale solidarność musi iść przed walką, aby przełamywać podziały i zróżnicowanie. Podkreślał, że solidarność należy do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła i że z jej ducha zrodziły się encykliki społeczne papieży⁵. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* (1987) papież widział w solidarności cnotę, trwałą wolę angażowania się na rzecz dobra wspólnego w duchu odpowiedzialności za wszystkich – traktowanych jako osoby i miłowanych. Wyraża się ona we współpracy, bezinteresowności, przebaczeniu i pojednaniu, wychodzeniu ponad sprawiedliwość i dopełnianiu jej miłością społeczną, poszanowaniu wolności drugiego. Tak rozumiana solidarność, która wypływa ze społecznej natury człowieka i znajduje swoje oparcie w Piśmie Świętym, prowadzi do pokoju i komunii między ludźmi i narodami – na wzór samego Boga⁶. W encyklice *Centesimus annus* (1991) Jan Paweł II również poruszał temat solidarności⁷. W czasie pielgrzymki do Polski w roku 1999 zauważył, że hasło rodzącej się „Solidarności” – „Nie ma wolności bez solidarności”

4 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do delegacji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”*, Rzym, 15 stycznia 1981, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/speeches/1981/january/documents/hf_jp-ii_spe_19810115_solidarnosc.html (21.6.2021).

5 Por. *Ziemio moja, bądź pozdrowiona! III pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Kraków 1987, s. 96–103; Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, tłum. D. Chodyniecki, A. Dalach, J. Nowak, Kielce 2005, s. 127–132.

6 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 433–508.

7 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 617–702.

– trzeba teraz zaktualizować. „Nie ma solidarności bez miłości”, bo miłość jest źródłem i istotą solidarności⁸.

Wskazania Jana Pawła II dotyczące idei solidarności współbrzmiały z refleksjami ks. Józefa Tischnera, etyka „Solidarności”, który również uważał solidarność za naturalną potrzebę człowieka i definiował ją słowami św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe” (Ga 6, 2)⁹. Podkreślał, że solidarność nie potrzebuje przeciwnika, aby trwać, nie jest przeciw komukolwiek, ale chce budować wspólne dobro ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Wskazywał, że przemoc czy odwet nie tworzą niczego pozytywnego, niszczą zarówno nienawidzonych, jak i nienawidzących. Refleksje krakowskiego filozofa wyrastały z jego bliskiego kontaktu z „Solidarnością”. Wpierw opisywał on rzeczywistość, która wyprzedzała jego myślenie, dopiero w drugiej kolejności formułował jakieś rady, wskazywał drogę, podsuwał rozwiązania¹⁰. „Solidarność” dokonała przewrotu społecznego i politycznego bez przemocy. Była owocem długiego procesu kształtowania się idei solidarności, która utraciła negatywny i antychrześcijański charakter, a w swych najwznioślejszych przejawach wyraziła i urzeczywistniła ideały ewangeliczne.

Termin „solidarność” rozumie się współcześnie jako zaangażowanie na rzecz wspólnych celów, ocenianych jako pozytywne i wartościowe, lecz często zagrożone. Pociąga to za sobą poczucie przynależności do grupy, którą konsolidują te właśnie cele. W naszych czasach nastąpiło przejście od solidarności – pojmowanej jako postawy walki grupy przeciwko komuś innemu – do walki o to, co jest dobrem, co jest szlachetne i sprawiedliwe. W określeniach terminu pomija się negatywny, niemoralny charakter solidarności, obecny w dawniejszych definicjach słownikowych. Nie mówi się o solidarności *wbrew swoim przekonaniom*. Definiuje się ją bowiem w odniesieniu do godności człowieka, a rozumie jako wzajemnie [wzajemne] wspieranie i współdziałanie na rzecz dobra. Odnowienie pojęcia nastąpiło na skutek zaangażowania się na rzecz człowieka w nowym kontekście historycznym. W miejsce walki przeciwko „wszystkim” wkroczyła zasada „wszyscy dla wszystkich”. Solidarność, jeśli wyzwala walkę, jest to walka o człowieka i jego prawdziwy

8 *Bóg jest miłością* (J 4, 16). *VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, red. J. Górny, Olsztyn 1999; P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 9–22.

9 Polskie cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. 4, Poznań 1984.

10 Por. J. Tischner, *Etyka solidarności oraz „Homo sovieticus”*, Kraków 2005, s. 9–138.

postęp. Będąc wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, wypływa ona z poczucia odpowiedzialności za innych i uznania ich za osoby¹¹.

W odnowionym pojęciu solidarności nie ma miejsca na zło czy przemoc, jest ona skoncentrowana na człowieku i jego rzeczywistym dobru. Pragnie osiągać to dobro i pomagać człowiekowi w atmosferze wzajemnego szacunku, troski i współpracy. Istotnymi elementami solidarności są:

- zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra, które bywa zagrożone;
- współodpowiedzialność i współdziałanie;
- łączność ze wspólnotą, odczuwanie przynależności;
- przychodzenie z pomocą potrzebującym.

W naukach społecznych solidarność wyraża różne formy społecznych powiązań: wierność, lojalność, przyjaźń, miłość bliźniego, braterstwo, współuczestnictwo. Natomiast w psychologii określa się tym terminem: łączność, spójność, poczucie przynależności do wspólnoty, dobre relacje, wspólne dążenia¹².

Krótko solidarność można określić w znaczeniu ogólnym jako „wzajemne wspieranie się, współdziałanie, współodpowiedzialność; zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu; jednomyślność”, a w znaczeniu prawniczym jest definiowana jako „odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna (w określonej grupie osób) za całość wspólnego zobowiązania, mogąca występować zarówno w odniesieniu do dłużników, jak i wierzycieli”¹³.

Solidarność jest bliska sprawiedliwości, miłości bliźniego (*agape*), miłosierdziu, empatii, jest przejawem jednomyślności, zgody, a stoi w opozycji do indywidualizmu, akcentującego przesadnie jednostkę, i do kolektywizmu, stawiającego grupę nad jednostką. Jest postawą etyczną, która wypływa z konkretnej antropologii (kim jest człowiek, co jest dla niego dobrem), i szerzej z nauk szczegółowych, z filozofii i teologii (jak rozumieć rzeczywistość), powinna zatem opierać się na prawdzie i realizować się w wolności. Praktycznie wyraża się w byciu z drugim, staniu po jego stronie, trosce o jego godność, wolność, rozwój. Autentyczna solidarność przyczynia się do umocnienia człowieka i wspólnoty, w której żyje: rodziny, zakładu pracy, miejscowości, narodu, świata, parafii, Kościoła. Zawsze można przyjąć postawę solidarną albo popaść w indywidualizm czy kolektywizm.

11 P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 247.

12 Por. P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 13, 22–23.

13 *Słownik język polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3: R–Ż, Warszawa 1981, s. 273.

Realizacja solidarności nie jest wolna od pytań i dylematów: z kim być solidarnym, w czym być solidarnym, jak być solidarnym? Problem może pojawić się w kontekście drobnych gestów (dać nieznanemu człowiekowi jałmużnę czy nie?), a tym bardziej w wielkich sprawach dotyczących dużych grup, świata (jak tworzyć sprawiedliwe systemy społeczne, gospodarcze, polityczne?). Czy tak rozumianą solidarność znajdziemy w Piśmie Świętym? Zajmiemy się tym problemem w kolejnym punkcie.

Solidarna postawa względem Boga i ludzi głównych postaci biblijnych

Chrześcijańscy myśliciele wyprowadzając ideę solidarności z Pisma Świętego, łączą ją z wartościami biblijnymi, widzą w niej realizację ideałów ewangelicznych, odnoszą ją do Chrystusa i do Boga. W kontekście chrześcijańskim solidarność nabiera pełnego blasku. Problem jednak polega na tym, że w Biblii brak terminów *solidarność* i *solidarny* w języku hebrajskim, aramejskim i greckim¹⁴. Z tego powodu niektórzy autorzy negują obecność idei solidarności w Piśmie Świętym. Uważają w ogóle, że termin *solidarność* nie jest w stanie wyrazić relacji i troski Boga i ludzi, o których Biblia opowiada. Należy do nich m.in. Vincent Carraud, który neguje rzeczywistość solidarności nie tylko w Piśmie Świętym, ale także w całej starożytności¹⁵. Wydaje się to jednak niesłuszne, bo solidarność jest czymś naturalnym dla człowieka, można by nawet mówić o jakiejś solidarności w świecie zwierząt. Razem z bliskoznacznymi terminami jest w stanie wyrazić coś ze wzniosłej jedności i współdziałania Boga i ludzi. Większość egzegetów dostrzega tę ideę na kartach Starego i Nowego Testamentu, w postawach i działaniach postaci biblijnych. Zdarza się, że brak terminologii nie oznacza braku idei. Może ona być wyrażona przy pomocy innych terminów, przedstawiona opisowo. Tak jest np. z pojęciem obietnicy. W Starym Testamencie brak tego terminu, ale jest on pełny obietnic, tak że Paweł słusznie może nazwać historię Izraela czasem obietnicy (ἐπαγγελία; Rz 9, 4; Ga 3, 17). Z kolei w pismach Janowych brak terminu διαθήκη (testament, przymierze), co nie znaczy, że to pojęcie jest Janowi nieznane.

14 Por. *Odwrotny indeks Stronga z alfabetyczną listą polskich haseł do słowników Stronga: grecko-polskiego, hebrajsko-polskiego i aramejsko-polskiego*, Warszawa 2018, s. 393 (Prymasowska Seria Biblijna, 46).

15 Por. V. Carraud, *Solidarność czy przejaw ideologii?*, „Communio” 74 (1993) nr 2, s. 3–27.

Słowami wyrażającymi coś z idei solidarności są terminy hebrajskie pochodzące od rdzenia II חבר *hbr* (sprzymierzać się, połączyć, uczynić partnerem, oczarować) i יהד *jhd* (być zjednoczonym, razem, przyłączyć się, skupić)¹⁶ oraz grupy terminów greckich pochodzących od czasownika μετέχω (mieć, brać udział, uczestniczyć w czymś) i rzeczownika κοινωνία (wspólnota, jedność, solidarność, wzajemna więź i oddanie, dar jako wyraz braterstwa)¹⁷. Ideę tę wyrażają także greckie czasowniki poprzedzone przedrostkiem σύν (z, razem z, współ-) oraz zaprzeczone czasowniki wyrażające wstyd (ἐπαισχύνομαι) i wypieranie się (ἀρνέομαι) – nie wstydzic się, nie wypierać się kogoś¹⁸. W naszej prezentacji niewiele wykorzystanych tekstów biblijnych będzie zawierać to słownictwo.

Ideę solidarności w Piśmie Świętym ukażemy na przykładzie wybitnych postaci biblijnych: Mojżesza, Dawida, Pawła i Jezusa. Przypatrzymy się, jakie elementy solidarności są obecne w ich postawach, z kim są solidarni, w jaki sposób ta solidarność się przejawia.

Mojżesz

Mojżesz jest pierwszoplanową postacią w historii Izraela, dał początek narodowi wybranemu, położył podwaliny pod religię jahwistyczną, opartą na przypisywanym mu Pięcioksięgu (Torze). Uratowany od śmierci wychowuje się na dworze faraona, gdzie ma wszystko. Nie zapomina jednak o swoim pochodzeniu, a gdy dorasta, solidaryzuje się z uciemżonymi rodakami. Widząc Hebrajczyka bitego przez Egipcjanina, staje w jego obronie, zabija oprawcę, a potem chce pogodzić bezskutecznie kłócących się rodaków. Na skutek tych działań musi uciekać z Egiptu i urządza sobie życie u Madianitów (Wj 2). Solidarną postawę Mojżesza wobec swoich rodaków w tym okresie jego życia dobrze wyraził autor Listu do Hebrajczyków (11, 24–26):

Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona, wołał raczej cierpieć z ludem Bożym, niż używać przemijających rozkoszy grzechu. Uważał

16 Por. *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, red. L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, t. 1: א-ב, Warszawa 2008, s. 273–274, 384 (Prymasowska Seria Biblijna, 30).

17 Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, wyd. 2, Warszawa 1995, s. 341–342, 392–393 (Prymasowska Seria Biblijna, 3).

18 Por. P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 23–25.

bowiem za większe bogactwo znoszenie zniewag dla Chrystusa niż wszystkie skarby Egiptu, gdyż patrzył na zapłatę.

Mojżesz zrezygnował z wygodnego życia i kariery na dworze faraona, a przyłączył się do swoich rodaków, aby z nimi współcierpieć (συγκακουχέομαι) i pomóc im wydostać się z sytuacji zniewolenia. Według autora czynił to ze względu na wiarę w Boga i na eschatologiczne dobro, które stanie się ostatecznie dostępne dzięki Chrystusowi¹⁹.

Spokojny tryb życia Mojżesza w ziemi Madianitów przerywa Bóg, który objawia mu się jako Bóg jego ojców: Abrahama, Izaaka i Jakuba. W ten sposób Bóg wyraża solidarność z patriarchami, bo „nie wstydy się (οὐκ ἐπαισχύνομαι) nosić imienia ich Boga” (Hbr 11, 16), ale także z całym swoim ludem cierpiącym w niewoli egipskiej. Nie godzi się na los Izraelitów, nie chce zostawić ich samych. Wskazuje na to imię Boże objawione Mojżeszowi – Jahwe, które trzeba rozumieć egzystencjalnie: Jestem z wami, dla was. Bóg pragnie wyzwolić swój lud, dlatego posyła Mojżesza do Egiptu, aby wyprowadził rodaków z niewoli (Wj 3–4)²⁰.

Mojżesz jest solidarny z Bogiem przez swoją wiarę, posłuszeństwo, respekt, zaufanie, przejęcie Jego myślenia i dążeń. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdzi, że w życiu Mojżesza, podobnie jak w historii całego Izraela, wszystko dokonywało się „przez wiarę” (Hbr 11, 23–29). Dlatego – mimo oporów w obliczu tak trudnego zadania – wraca do Egiptu i podejmuje działania zmierzające do uwolnienia rodaków, przezwyciężając wrogość faraona i niechęć, lęk Hebrajczyków. Czasem musi pomagać im wbrew nim samym (Wj 5–13).

Doprowadza do wyjścia Hebrajczyków z domu niewoli i prowadzi ich do Ziemi Obiecanej, wzywając pomocy Boga, zdając się na Jego działanie w trudnych sytuacjach (bariera Morza Czerwonego, brak jedzenia i picia, jadowite węże, wrogie ludy na pustyni i w sąsiedztwie Kanaanu) i podtrzymując rodaków na duchu, aby nie tracili zaufania do Boga i odrzucali pokusę powrotu do Egiptu (Wj 14–17; Lb 11–14; 16; 20–21). Przygotowuje na Synaju lud do zawarcia przymierza z Bogiem i przekazuje mu Jego słowa

19 Por. P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 45–62, 248–249.

20 Por. P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 27–44, 247–248; A. Fanuli, *Duchowość Starego Testamentu. Tradycje historyczne*, w: A. Fanuli, J.L. Sicre-Diaz, M. Gilbert, R. Cavado, G. Ravasi, *Duchowość Starego Testamentu*, tłum. M. Pierzchała, Kraków 2002, s. 55–58 (Historia duchowości, 1).

(przykazania etyczne i kultyczne), wzywa go do solidarności z Bogiem, przejęcia Jego optyki (Wj 19–31; 35–40).

W momencie odstępstwa ludu od Boga – czego wyrazem jest złoty cielec pod Synajem (można go rozumieć jako przekroczenie przykazania „Nie będziesz miał obcych bogów poza Mną” lub przykazania „Nie będziesz czynił żadnego wizerunku Boga”) – Mojżesz staje w obronie ludu, aby Bóg go nie wytracił, nie godząc się, by z niego Bóg wyprowadził sobie nowy lud (Wj 32–34).

I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: „Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpalili się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem”. Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: „Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalcząwość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: «Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki». Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud (Wj 32, 9–14; por. Lb 14, 11–19).

Na polecenie Boga Mojżesz wymierza karę (także śmierci) Hebrajczykom za kult bożków w Peor, staje więc bardziej po stronie Boga (Lb 25; Pwt 3, 29; 4, 3–4). Sam też zwątpił przy wydobywaniu wody ze skały, za co nie wszedł do Ziemi Obiecanej (Lb 20; 27, 12–14; Pwt 32, 50–52). Te wydarzenia pokazują, że solidarność z Bogiem jest podstawowa, nie można jej zaniechać, aby być solidarnym z ludźmi. Ona gwarantuje, że bycie z ludźmi będzie służyło ich prawdziwemu dobru²¹.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że Mojżesz jest solidarny w pierwszym rzędzie z Bogiem: wypełnia Jego słowo, realizuje Jego plany wobec Hebrajczyków, czasem wbrew nim samym, z narażeniem własnego życia. Jednocześnie jest także solidarny z ludem: dzieli z nim trudny los, mimo że

21 Por. W. Chrostowski, *Bohaterowie wiary Starego Testamentu*, Warszawa 1992 s. 25–43; P. Beauchamp, *Pięćdziesiąt portretów biblijnych*, tłum. K. Łukowicz, Kraków 2001, s. 57–86; S. Biel, *Lider. Śladami Mojżesza. Medytacje biblijne*, Kraków 2019; M. Buber, *Mojżesz*, tłum. R. Wojnakowski, Warszawa 1998; C. M. Martini, *Życie Mojżesza, życie Jezusa, paschalne życie chrześcijanina*, tłum. A. Paciorek, Kraków 1995 (*Duc in Altum – Wypłyn na Głębię*, 14).

sam mógłby żyć spokojnie, troszczy się o niego, wstawia się za nim u Boga, nie chce zostać tylko sam oszczędzony. Ta dwustronna solidarność rodzi napięcia i problemy. Mojżesz zawsze jest bardziej solidarny z Bogiem, choć czasem „wymusza” na Nim pewne ustępstwa na rzecz ludzi. Solidarność z Bogiem gwarantuje, że solidarność z ludźmi będzie przynosić dla wszystkich dobre owoce.

Dawid

Dawid jest po Mojżeszu drugą ważną osobą w historii Izraela. Pośród królów izraelskich zajmuje pierwsze miejsce, stał się wzorem władcy. Nazwany został „człowiekiem według serca [myśli] Boga”, bo we wszystkim wypełnił wolę Pana – w przeciwieństwie do swego poprzednika na tronie Izraela, czyli Saula (1 Sm 13, 14; Dz 13, 22; por. Ps 78/77, 12). Ufa Bogu, powierza Mu się, dba o należne miejsce dla Niego w życiu swoim i w życiu Izraela, troszczy się o Jego chwałę, rozwija kult, ustanawia śpiewaków, lewitów i kapłanów, tańczy przed arką, nie zważając na negatywną ocenę swej żony Mikal (2 Sm 6, 16–23), pragnie wybudować świątynię. Swoje odniesienie do Boga wyraził bardzo dobrze w psalmach (74 są przypisane jemu) pełnych ufności, wdzięczności, uwielbienia, pokory. Jest solidarny z Bogiem, stara się przyjmować Jego myślenie i dążenie, a jeśli schodzi z Bożych dróg, umie do tego się przyznać, przyjąć korektę i karę Bożą. Słucha proroków: Natana, gdy odwozi go od budowy świątyni (2 Sm 7), gdy wyrzuca mu grzech cudzołóstwa z Batszebą i zabójstwo jej męża Uriasza (2 Sm 12), gdy trzeba osadzić na tronie Salomona (1 Krl 1) oraz Gada, gdy przychodzi z zapowiedzią kary Bożej z powodu spisu ludności, który mógł być rozumiany jako wejście w kompetencje Boga lub jako oznaka zapędów absolutystycznych (2 Sm 24). Akceptuje śmierć syna Batszeby niedługo po jego urodzeniu, rewoltę Absaloma, zarazę. Nie podniósł ręki na Saula, który czyhał na jego życie, ze względu na to, że jako król Izraela był pomazańcem Pana. Relacja z Bogiem jest dla Dawida najważniejsza, król w pełni solidaryzuje się z Bogiem. Świadczą o tym rady, jakich udzielił Salomonowi przed swoją śmiercią:

Ja wyruszam w drogę *przeznaczoną ludziom na całej ziemi*. Ty zaś bądź mocny i okaż się mężem! Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, aby iść za Jego wskazaniem, przestrzegać Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza, aby ci się powiodło wszystko, co zamierzysz, i wszystko, czym się zajmiesz (1 Krl 2, 2–3).

Głosząc pochwałę ojców, autor Księgi Syracha – w II wieku przed Chrystusem – podsumowuje odniesienie Dawida do Boga w następujących słowach:

Każdym swym czynem oddał chwałę
Świątemu i Najwyższemu; słowami uwielbienia
z całego serca swego śpiewał hymny
i umiłował Tego, który go stworzył.
Postawił przed ołtarzem śpiewających psalmy
i mile płynął dźwięk ich głosów;
świętom nadał przepych
i upiększył doskonale uroczystości,
aby wychwalano święte imię Pana
i by przybytek już od rana rozbrzmiewał echem.
Pan darował mu grzechy,
moc jego podniósł na wieki,
zawarł z nim przymierze królewskie
i dał tron chwały w Izraelu (Syr 47, 8–11).

Dawid był także solidarny z ludźmi. Najpierw w kręgu domu rodzinnego w Betlejem, gdzie podejmował odpowiedzialnie troskę o trzody, pasąc je i broniąc przed dzikim zwierzęciem, choć pewnie zdarzały się nieporozumienia czy rywalizacje (1 Sm 17, 28). Potem we własnej rodzinie, w której przeżył wiele nieszczęść: problemy z żoną Mikal, córką Saula, a wśród dzieci gwałt, zabójstwo, rewolta i rywalizacja o tron. Można powiedzieć, że Dawid nie był najlepszym ojcem, być może z powodu licznych obowiązków państwowych, ale potrafił być solidarny nawet z Absalomem, który zabił brata i doprowadził do wojny domowej w Izraelu, wskutek czego Dawid musiał uciekać z Jerozolimy. Wieść o śmierci syna w tej wojnie dotknęła go bardzo, wolałby sam umrzeć.

Król zadrżał. Udał się do górnego pomieszczenia bramy i płakał. Chodząc tak mówił: „Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Kto by dał, bym ja umarł zamiast ciebie? Absalomie, mój synu, mój synu!” (2 Sm 19, 1).

Jego solidarność w obrębie szerszych grup i całego narodu jest również mocna. Jest lojalny wobec swych towarzyszy, z którymi ucieka przed Saulem,

troszczy się o ich bezpieczeństwo i pożywienie. Umie dotrzymać danego słowa. Prześladowany przez Saula nie staje w walce przeciw swojemu narodowi po stronie Moabitów czy Filistynów, u których znalazł schronienie. Gdy Saul i jego synowie giną w walce przeciw Filistynom na górach Gilboa, oplakuje ich śmierć. Solidarność ze swym ludem najbardziej chyba widać w czasie zarazy, która pustoszyła kraj po przeprowadzeniu spisu na polecenie Dawida. Cała winę bierze na siebie i gotów przyjąć chorobę na siebie i swoich bliskich, byleby ludność ocalała²².

Dawid widząc, że Anioł zabija lud, wołał do Pana: „To ja zgrzeszyłem, to ja zawiniłem, a te owce cóż uczyniły? Niech Twoja ręka obróci się raczej na mnie i na dom mego ojca!” (2 Sm 24, 17).

Dla dobra swoich bliskich czy rodaków Dawid podejmował współpracę z obcymi: z Moabitami i Filistynami, gdy szukał schronienia przed Saulem, z Fenicjanami, gdy budował pałac w Jerozolimie i gromadził materiały na budowę świątyni. Dla wrogów zewnętrznych, którzy zagrażali Izraelowi, potrafił być okrutny, wrogów wewnętrznych, którzy mu się sprzeciwiali, potrafił choć chwilowo oszczędzić, być może z powodu kalkulacji swoich sił i możliwości. Na tle ówczesnych władców w Izraelu i w krajach ościennych jawi się dość pozytywnie²³.

Również Dawid jest solidarny z Bogiem i z ludźmi. Relacja z Bogiem jest dla niego najważniejsza, ona wyznacza kształt i zabezpiecza relacje z ludźmi. Nie był człowiekiem bezgrzesznym, ale umiał uznać swe błędy i je naprawić. Dlatego odegrał ważną rolę w historii Izraela, stał się wzorem władcy i spadkobiercą obietnicy mesjańskiej. Bóg nie działa wprost, ale posługuje się ludźmi, potrzebuje ludzi, przez których będzie obecny w świecie, czeka na solidarność człowieka. Znalazł ją na pewno w Dawidzie, podobnie jak znaleźli ją ludzie, wśród których i z którymi król żył.

22 Por. A. Schenker, *Der Mächtige im Schmelzofen des Mitleids. Eine Interpretation von 2 Sam 24*, Freiburg, Schweiz–Göttingen 1982 (Orbis Biblicus et Orientalis, 42).

23 Por. A. J. Palla, *Królestwo Saula, Dawida i Salomona w świetle źródeł biblijnych i pozabiblijnych oraz danych archeologicznych*, Warszawa 2017 (Sekrety Biblii); W. Chrostowski, *Bohaterowie wiary Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 69–81; P. Beauchamp, *Pięćdziesiąt portretów biblijnych*, dz. cyt., s. 119–136; B. Costacurta, *Król Dawid*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków [2007] (Biblioteka Centrum Formacji Duchowej. Duchowość biblijna); S. Biel, *Dawid. Medytacje biblijne*, Kraków 2018; C. M. Martini, *Dawid grzesznik i człowiek wiary*, tłum. J. Oleksy, Kraków 1998 (*Duc in Altum – Wypłynął na Głębie*, 14); S. L. McKenzie, *Dawid, król Izraela*, tłum. M. Fafiński, Poznań 2014.

Paweł

Paweł, gorliwy wyznawca judaizmu, szukał Boga, służył Mu z całych sił i broń, prześladowając chrześcijan. Gdy Chrystus mu się objawił i powołał go na apostoła, przyłgął całkowicie do Niego. „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (Flp 1, 21). Właściwie to już nie żył on, ale Chrystus w nim. „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Paweł stara się służyć Chrystusowi, głosić Go i bronić. Przyjmuje Ewangelię Chrystusa, czyni ją swoją i głosi ją niestrudzenie wszystkim, w porę i nie w porę, broniąc jej przed wypaczeniami, bo nie ma innej Ewangelii (Ga 1, 6–9). Głoszenie Ewangelii zbawienia uważa za swój pierwszy obowiązek. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). Wszystko czyni dla niej, by mieć w niej swój udział (1 Kor 9, 23). Paweł całkowicie solidaryzuje się z Chrystusem, utożsamia się z Nim, przejmuje Jego myślenie i dążenie, współpracuje z Nim we wszystkim.

Mimo że Paweł przyjął Chrystusa, pozostaje jednak solidarny ze swymi rodakami i pragnie dla nich zbawienia do tego stopnia, że gotów być odłączony od Chrystusa. Przy jego więzi z Chrystusem wydaje się to niewyobrażalne, ale pokazuje jego ogromne zaangażowanie w los rodaków.

Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą *odłączony* od Chrystusa dla *zbawienia* braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami (Rz 9, 1–5).

Broniąc Ewangelii, nie oskarża Żydów, ale ciągle żywi nadzieję na ich zbawienie (Rz 9–11).

Po trzech dniach poprosił do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojcystym, a jednak wydany zostałem jako więzień w ręce Rzymian, którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie popełniłem nic zasługującego na śmierć. Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do Cezara – bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego narodu. Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla nadziei Izraela dźwigam te kajdany (Dz 28, 17–20).

Staje się wszystkim dla wszystkich, aby pozyskać choć niektórych dla Ewangelii, wykazując przy tym samym daleko posuniętą solidarność z Izraelitami i poganami. Stara się ich zrozumieć i upodobnić się do nich na tyle, na ile to możliwe, jeśli tylko nie stoi to w sprzeczności z Chrystusem.

Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co są pod Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem – choć w rzeczywistości nie byłem pod Prawem – by pozyskać tych, co pozostawali pod Prawem. Dla nie podlegających Prawu byłem jak nie podlegający Prawu – nie będąc zresztą wolnym od prawa Bożego, lecz podlegając prawu Chrystusowemu – by pozyskać tych, którzy nie są pod Prawem. Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych (1 Kor 9, 19–22).

Dzieli się nie tylko Ewangelią, lecz samym sobą, bo ma nie tylko wspólny interes z ludźmi, ale pragnie nawiązać z nimi głębokie relacje przyjaźni i miłości, wchodząc w rolę ojca (1 Kor 4, 15) i matki (1 Tes 2, 7).

Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drogą (1 Tes 2, 8).

Troszczy się nieustannie o wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, nie tylko te założone przez siebie, ale także przez innych apostołów. Przeżywa z nimi trudności, zabiega dla nich o dobra – przede wszystkim duchowe, ale też i materialne. Utrzymuje się z pracy własnych rąk, aby nie być ciężarem dla wspólnot (1 Tes 2, 9), w Jerozolimie organizuje składkę na rzecz chrześcijan dotkniętych klęską głodu z powodu suszy (1 Kor 16, 2; 2 Kor 8–9).

Niestrudzenie głosi Żydom i poganom Ewangelię, narażając życie, ale jeśli jej nie przyjmują lub ją wypaczają, odchodzi. Solidarność z Chrystusem jest dla niego ważniejsza niż solidarność z ludźmi. Chce jednoczyć się z ludźmi, tworzyć wspólnotę, Kościoł, na fundamencie Chrystusa i Jego Ewangelii. Nie chce budować na innym fundamencie, gromadzić ludzi wokół innych wartości²⁴.

24 Por. J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001; W. Chrostowski, *Między synagogą a Kościołem. Dzieje św. Pawła*, Kraków–Ząbki 2015; S. Wronka, *Stosunek św. Pawła do niechrześcijan*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich” 6 (2009), s. 311–323; R. Penna, *Św. Paweł z Tarsu*, tłum. B. A. Gancarz, Kraków 2008.

A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus (Ga 1, 10–12).

Paweł jest rzeczywiście solidarny z Bogiem, Chrystusem, z którym chce stanowić jedno, i z ludźmi: Żydami i poganami, wszystkimi. Na wszystkich mu zależy, do wszystkich chce dotrzeć z Ewangelią zbawienia. Uważa ją za najwyższe dobro i wokół niej tylko chce jednoczyć ludzi. Zachowuje się wobec nich jak ojciec czy matka, daje siebie, nie tylko Ewangelię. Jego postawa stanowi przykład całkowitej solidarności z Chrystusem i ludźmi.

Jezus

Jezus Chrystus, Boży Syn i Syn człowieczy, stanowi szczyt solidarności z Bogiem i każdym człowiekiem. Wcielenie Syna Bożego jest wyrazem tej podwójnej solidarności. W pierwszym rzędzie jest On solidarny z Ojcem (Abba), stanowi z Nim jedno (J 10, 30). Pozostaje z Nim zjednoczony przez modlitwę, broni Jego chwały, pełni Jego wolę, która jest Jego pokarmem (J 4, 34), choć w Getsemani przychodzi Mu to z największym trudem (Łk 22, 42–44). Jezus jest ściśle związany z Ojcem, ma tę samą naturę, to samo myślenie i te same dążenia.

Jednocześnie pozostaje solidarny z każdym człowiekiem też na płaszczyźnie natury, bo stał się człowiekiem (J 1, 14), uczestniczy (μετέχω) w ciele i krwi, czyli w człowieczeństwie, pochodzi z tego samego źródła, upodobnił się (ὁμοιόω) pod każdym względem do swych braci – z wyjątkiem grzechu – został również doświadczony cierpieniem i śmiercią. Wszystko po to, aby jako miłosierny i wierny arcykapłan mógł współczuć (συμπαθέω) i przyjść z pomocą braciom poddanym słabościom i próbom, przez śmierć i zmartwychwstanie pokonać diabła, uświęcić braci i doprowadzić ich do chwały (Hbr 2, 5–18; 4, 15). Chrystus przyjął naszą kondycję, aby dać nam udział w swojej kondycji. Oznacza to solidarność sięgającą najgłębszych pokładów i jednoczącą nas z Nim możliwie najściślej²⁵.

25 Por. P. Kasiłowski, *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 63–128, 249–251.

Zwieńczeniem solidarności Jezusa z nami jest oddanie przez Niego życia za wszystkich, przyjaciół i nieprzyjaciół (J 15, 13; Rz 5, 6–10; 2 Kor 5, 14–15), wzięcie na siebie grzechów i ich konsekwencji, podzielenie się swoim życiem i chwałą. Chrystus umarł za wszystkich, ale skorzystanie z łaski płynącej z Jego śmierci i zmartwychwstania wymaga otwarcia, przyjęcia jej ze strony człowieka. Zbawienie nie jest bowiem jakąś rzeczą, którą można komuś zostawić, ale polega na relacji z Bogiem i z drugimi, która wymaga zaangażowania obu stron.

Tę solidarność z człowiekiem Jezus wyraża w czasie publicznej działalności w Izraelu za pomocą słowa niosącego prawdę, przenikniętego miłością oraz czynem wychodzącym naprzeciw ludzkim potrzebom: rozmnożenie chleba, uciszenie burzy, uzdrowienia, wskrzeszenia. Zwraca się przede wszystkim do słabych, chorych, zepchniętych na margines. Żal mu ludzi zmęczonych i zdezorientowanych (Mt 15, 32). Dostrzega konkretne potrzeby, choćby tę, że wskrzeszonej dziewczynce trzeba dać jeść (Mk 5, 43). Jezus utożsamia się z każdym najmniejszym – „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” – i wzywa do udzielenia konkretnej pomocy ludziom głodnym, spragnionym, przybyszom, nagim, chorym, uwięzionym (Mt 25, 31–46). Solidarność z potrzebującymi będzie jednym z kryteriów na sądzie ostatecznym. Brak świadectwa złożonego Chrystusowi może także wykluczyć z królestwa Bożego (Mt 10, 32–33). Chrystus utożsamia się także z dzieckiem i swoim wysłannikiem. Przyjmując ich, przyjmujemy Chrystusa i Ojca (Mt 10, 40; Mk 9, 37; J 13, 20). Solidarność Jezusa sięga bardzo daleko, dotyka głębi człowieka i jednoczy go ściśle z Panem.

Jezus pragnie prawdziwego dobra dla człowieka, nim chce go obdarować, stawia wysokie wymagania, ale jeśli ktoś widzi inaczej swoje dobro, nie chce go przyjąć, Jezus nie zatrzymuje go na siłę. Nawet apostołom zostawia wolną rękę: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6, 67)²⁶.

Jezus jest solidarny z Bogiem i z ludźmi w najwyższym stopniu. Z Ojcem stanowi jedno, pełnienie woli Ojca jest Jego pokarmem. Relacja z Nim dotyka głębi naszych serc i podstawowych kwestii naszego życia. Dzieli z nami nasz los, aby dać nam udział w swoim życiu. On nadaje pełnię pojęciu

²⁶ J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1997 (Teologia Żywa); A. Paciorek, *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*, Częstochowa 2015; A. Paciorek, *Kim On jest? Pytania o Jezusa z Nazaretu*, Częstochowa 2013; F. Armellini, G. Moretti, *Jego twarz i słowa były ludzkie. Portret Jezusa*, tłum. T. Truś, Lublin 1999.

solidarności, uczy nas i umożliwia nam taką solidarność ze sobą, z Bogiem i z innymi.

Podsumowanie

Pojęcie solidarności jest ważne i niesie w sobie bogatą treść. Wykryształowało się stosunkowo późno – chociaż postawa solidarności była zawsze obecna, bo wypływa ze społecznej natury człowieka, który potrzebuje wspólnoty. Solidarność to wzajemne wspieranie się, działanie na rzecz wspólnego dobra, uzgadnianie dążeń, budowanie wspólnoty. Bliskie jej są sprawiedliwość, miłość społeczna, współodpowiedzialność, współczucie, współpraca. Wspólne myślenie i dochodzenie do pozytywnych celów stanowi ogromną siłę, o czym świadczy ruch „Solidarność”, który bez przemocy doprowadził do radykalnych zmian w Polsce, w Europie i w świecie.

W Piśmie Świętym brak terminologii oznaczającej solidarność, jednak bez wątplenia rzeczywistość ta jest w nim obecna. Przede wszystkim Bóg jawi się jako osoba solidarna wobec człowieka. Interesuje się jego losem, wchodzi z nim w kontakt, współdziała dla jego dobra. Bóg wymaga od człowieka solidarności względem siebie i bliźnich, zwłaszcza wobec potrzebujących, jak choćby sierot, wdów i przybyszów.

W postawach wybitnych osób: Mojżesza, Dawida, Pawła i Jezusa widać wyraźnie postawę solidarności. Odnosi się ona przede wszystkim do Boga, w którym te osoby szukają wsparcia, jedności, współpracy, chcą osiągnąć najwyższe dobra. Bóg z kolei chce poprzez nie być obecny i działać w świecie. Zjednoczenie i współdziałanie tych osób – zwłaszcza Jezusa – z Bogiem osiąga niezwykłą intensywność.

Postaci te są solidarne także z ludźmi. Czują się za nich odpowiedzialne, podejmują działania dla ich dobra, wspierają w różnych potrzebach, gromadzą wokół pozytywnych celów, budują wspólnoty. Ma to ogromne znaczenie dla życia jednostek i społeczności, łatwiej im przewycięzać trudności i pomnażać dobra.

Solidarność zostaje w Biblii oczyszczona i podniesiona na wyższy poziom. Chodzi tu bowiem o relacje z Bogiem i o dobra duchowe. Zjednoczenie i współdziałanie Boga z ludźmi i ludzi pomiędzy sobą osiągają poziom trudno dostępny w codziennym życiu. Niektórym wydaje się, że termin *solidarność* nie jest nawet w stanie oddać tak wzniosłej rzeczywistości.

Czasem powstaje napięcie pomiędzy solidarnością względem Boga a solidarnością względem człowieka. Omawiane postaci ukazują, że solidarność względem Boga jest podstawowa, stanowi bazę i kryterium dla solidarności względem ludzi, zabezpiecza ją przed spłyceniem i wypaczeniami. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że ludzie będą się jednoczyć dla złych celów lub dążyć do osiągnięcia dobra przy pomocy niegodziwych środków.

Omawiane postaci są dla nas inspiracją, zobowiązaniem, pomocą do przezwyciężania postaw indywidualistycznych i egoistycznych, jak również do życia w solidarności z Bogiem i z bliźnimi. Wzywają do konkretnej pomocy ludziom w potrzebie. Trzeba pamiętać, że korzystają wtedy obie strony. Człowiek solidarny staje się dojrzały, wielki, bo nie myśli tylko o sobie (miłość do siebie), ale także o drugich (miłość do bliźniego), dzięki czemu otwiera się na całą rzeczywistość (miłość do Boga Stwórcy wszystkiego i Zbawcy). Taki człowiek pomaga innym stawać się dojrzałym i tworzy solidarną wspólnotę – zbudowaną w sposób wolny na prawdzie, sprawiedliwości, miłości.

Nie można przy tym zapominać o zdrowej miłości do siebie. Trzeba uważać, aby nie być solidarnym w złym, aby nie pomagać drugiemu w taki sposób, że pogrąża się w bierności i wykorzystuje innych, żyje na ich koszt. Mamy pomagać innym w taki sposób, żeby przynosiło im to prawdziwe dobro, czyniło ich ludźmi dojrzałymi, twórczymi, odpowiedzialnymi. Nie możemy działać i żyć za drugich, ale mamy tylko pomagać im, żeby działali i żyli samodzielnie, mądrze i święcie.

Bibliografia

- Armellini F., Moretti G., *Jego twarz i słowa były ludzkie. Portret Jezusa*, tłum. T. Truś, Lublin 1999.
- Beauchamp P., *Pięćdziesiąt portretów biblijnych*, tłum. K. Łukowicz, Kraków 2001.
- Biel S., *Dawid. Medytacje biblijne*, Kraków 2018.
- Biel S., *Lider. Śladami Mojżesza. Medytacje biblijne*, Kraków 2019.
- Bóg jest miłością (J 4, 16). VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999.
- Buber M., *Mojżesz*, tłum. R. Wojnakowski, Warszawa 1998.
- Buda S., „Jeden drugiego brzemiona noście” – solidarność, współodpowiedzialność, miłość, „Konińskie Studia Społeczno-Ekonomiczne” 3 (2017) nr 2, s. 113–127.
- Carraud V., *Solidarność czy przejaw ideologii?*, „Communio” 74 (1993) nr 2, s. 3–27.
- Chrostowski W., *Bohaterowie wiary Starego Testamentu*, Warszawa 1992.
- Chrostowski W., *Między synagogą a Kościołem. Dzieje św. Pawła*, Kraków–Ząbki 2015.

- Costacurta B., *Król Dawid*, tłum. D. Piekarz, Kraków 2007 (Biblioteka Centrum Formacji Duchowej. Duchowość biblijna).
- Czajkowski M., *Solidarność Boga z nami (Mk 1, 4–14)*, „Studia Theologica Varsaviensia” 12 (1974) nr 1, s. 201–209.
- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1997 (Teologia Żywa).
- Gnilka J., *Paweł z Tarsu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001.
- Hałas S., *Dlaczego określenia „solidarność” nie ma w Piśmie Świętym? Historyczna ewolucja ważnego pojęcia*, „Roczniki Teologii Moralnej” 4 (2012) nr 59, s. 5–18.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 617–702.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 433–508.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do delegacji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”*, Rzym, 15 stycznia 1981, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/speeches/1981/january/documents/hf_jp-ii_spe_19810115_solidarnosc.html. (21.6.2021).
- Kasiłowski P., *Solidarność w Liście do Hebrajczyków*, Warszawa 2002 (Seria Bobolanum).
- Martini C. M., *Dawid grzesznik i człowiek wiary*, tłum. J. Oleksy, Kraków 1998 (*Duc in Altum* – Wypłyn na Głębię, 14).
- Martini C. M., *Życie Mojżesza, życie Jezusa, paschalne życie chrześcijanina*, tłum. A. Paciorek, Kraków 1995 (*Duc in Altum* – Wypłyn na Głębię, 14).
- McKenzie S. L., *Dawid, król Izraela*, tłum. M. Fafiński, Poznań 2014.
- Odwrotny indeks Stronga z alfabetyczną listą polskich haseł do słowników Stronga: grecko-polskiego, hebrajsko-polskiego i aramejsko-polskiego*, Warszawa 2018 (Prymasowska Seria Biblijna, 46).
- Paciorek A., *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*, Częstochowa 2015.
- Paciorek A., *Kim On jest? Pytania o Jezusa z Nazaretu*, Częstochowa 2013.
- Palla A. J., *Królestwo Saula, Dawida i Salomona w świetle źródeł biblijnych i pozabiblijnych oraz danych archeologicznych*, Warszawa 2017 (Sekrety Biblii).
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, tłum. D. Chodyniecki, A. Dalach, J. Nowak, Kielce 2005.
- Penna R., *Św. Paweł z Tarsu*, tłum. B. A. Gancarz, Kraków 2008.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 4, Poznań 1984.

- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, wyd. 2, Warszawa 1995 (Prymasowska Seria Biblijna, 3).
- Robert P., *Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, wyd. 2, Paris 1967.
- Salij J., *O solidarności trochę teologicznie*, „Znak” 52 (2000) nr 8, s. 35–50.
- Schenker A., *Der Mächtige im Schmelzofen des Mitleids. Eine Interpretation von 2 Sam 24*, Freiburg, Schweiz–Göttingen 1982 (Orbis Biblicus et Orientalis, 42).
- Słownik język polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1978, 1979, 1981.
- Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, t. 1–2, Warszawa 2001, 2003.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Nowe tłumaczenie, Poznań 2002.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz „Homo sovieticus”*, wyd. 2 rozszerzone, Kraków 2005.
- Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, red. L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, t. 1–2, tłum. K. Madaj i inni, Warszawa 2008 (Prymasowska Seria Biblijna, 30).
- Wronka S., *Stosunek św. Pawła do niechrześcijan*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich” 6 (2009), s. 311–323.
- Ziemio moja, bądź pozdrowiona! III pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Kraków 1987.

Abstrakt

Solidarność w życiu Mojżesza, Dawida, Pawła i Jezusa

Autor prezentuje najpierw pojęcie solidarności, jego etymologię, znaczenie i ewolucję. Obecnie solidarność ma charakter pozytywny, polega na współpracy w dążeniu do dobra wspólnego i skupia ludzi wokół tego dobra, jak to można było widzieć na przykładzie ruchu „Solidarność”. Następnie autor przechodzi do idei solidarności w Biblii, którą jest tam obecna, mimo że brak odpowiednich terminów w języku hebrajskim i greckim. Solidarność jest dobrze widoczna w postawach wybitnych postaci: Mojżesza, Dawida, Pawła i Jezusa. Osoby te są solidarne najpierw z Bogiem, odpowiadając na Jego zaangażowanie i troskę o dobro człowieka przez wiarę, przyjęcie Jego słowa, współpracę i pozostawanie w relacji z Nim. W drugiej kolejności są też solidarne z ludźmi, dostrzegają ich potrzeby, wspólnie zabiegają o ich dobro, budują wspólnoty. Ich solidarność nabiera głębi i intensywności,

a w Jezusie osiąga szczyty jedności i współuczestnictwa w najwyższych dobrach. Solidarność z Bogiem jest dla tych osób podstawą, stanowi bazę i kryterium dla solidarności z ludźmi. Postawa omawianych postaci jest pouczająca i wzorcowa, możemy od nich czerpać inspiracje i motywacje do urzeczywistniania dobra we wspólnocie z Bogiem i bliźnimi.

Słowa kluczowe

solidarność, Bóg, Jezus, człowiek, Mojżesz, Dawid, Paweł apostoł

